WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 46. **Bochum, niedzela, 18 kwietnia 1897.** Rok 7.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Pierwszy polski klasztor w Paranie. „Gazeta handlowo-geograficzna“ pisze: W zeszłym roku korespondent nasz kurytybski podał projekt sprowadzenia do Parany zakonów polskich celem zorganizowania szkolnictwa polskiego. — Jako najdogodniejsze miejsce do założenia pierwszego klasztoru podał miejscowość St. Mateusz. Myśl naszego korespondenta jest już dziś bliską wypełnienia. „Gazeta Polska“ w Brazylii donosi, iż z polecenia ks. Biskupa kurytybskiego wkrótce osiedli się 6 Polaków z zakonu Salezyanów w St. Mateuszu i założy tam szkołę polską. Budynki na umieszczenie klasztoru są już na ukończeniu. — Byłoby rzeczą pożądaną, aby takie klasztory powstały i w innych koloniach, jak Lucena, Rio Claro, Agua Amarella, Prudentopolis Palmeira, Kurytyba. W ten sposób podniosłaby się oświata szybko w polskich koloniach. Obok Salezyanów powinny się osiedlać i inne zakony polskie. Stan rzeczy jest o tyle korzystnym, iż ks. Biskup kurytybski jest wielkim przyjacielem duchowieństwa polskiego i ze swej strony wszystko zrobi dla ułatwienia zamiaru.

„Daleki Zachód“ Parany zaludnia się coraz bardziej ludnością polską. W Chopim, dotychczasowej kolonii wojskowej osiedlił rząd niedawno kilkanaście rodzin polskich. Niedawno też powstały kolonie obok Porto Uniao i Balmas. Obecnie zaś inżynier Mikoszewski i Lwowianin pan Hiolski na spółkę z Brazylianami zamierzają zająć się skolonizowaniem okolicy, leżącej w widłach rzek Chopim i Iguassu i założeniem plantacyj bawełny. Jako materyał kolonizacyjny mają być użyci osadnicy Polacy z pod Kurytyby.

997 — 1897.

Dnia 23-go kwietnia bieżącego roku mija lat 900, jak pierwszy Apostół Polski święty Wojciech poniósł śmierć męczeńską. Przez całe dziewięć wieków do grobu św. Wojciecha zdążali Polacy, aby za Jego przyczyną wyprosić sobie potrzebne łaski. Przez wieki całe wojsko polskie z pieśnią „Bogarodzico Dziewico“, ułożoną przez św. Wojciecha, na ustach, walczyło z wrogami chrześciaństwa i kraju ojczystego. Dziś, w czasie dziewięcio-setnego jubileuszu męczeństwa, znów tysiące pielgrzymów modlić się będą u grobu świętego Patrona w katedrze gnieźnieńskiej, uroczyście obchodząc pamiątkę Jego śmierci.

Polacy na obczyźnie także w stósowny sposób winni obchodzić tę wielką rocznicę. Najlepiej zaś mogą to uczynić, rozpowszechniając wśród ogółu swych braci cześć dla świętego Wojciecha. W tym celu powinno każde towarzystwo urządzić u r o c z y s t e z e b r a n i e, na którem przeczytany być może żywot świętego Patrona itd. Powinniśmy też starać się o rozpowszechnienie pieśni: „Bogarodzico Dziewico“. Obowiązkiem to szczególnie naszych polskich kółek śpiewu.

Jak się dowiadujemy, zamierzają też Rodacy urządzić w Bochum wiec jubileuszowy z odpowiedniemi odczytami, przemówieniami, deklamacyami religijnemi itd. i zaprosić na niego jak najszersze koła Rodaków.

Prawdopodobnie i w innych miejscowościach podobne zebrania urządzone zostaną. Rozumie się, że wiece takie odbywać się winny z powagą i odpowiednim nastrojem ducha. Jesteśmy też pewni, że w każdej parafii na obczyźnie, gdzie tylko Polacy mieszkają, odprawioną zostanie za ich staraniem Msza św. na cześć św. Wojciecha, a na uproszenie dla Polaków na obczyźnie tej wielkiej łaski, by wszyscy zachowali najdroższe nasze skarby narodowe: wiarę św. katolicką i język ojczysty.

O doniosłości oświaty

przez
Witolda Leitgebra
prezesa Tow. „Skała“ w Kolonii.

(Ciąg dalszy i dokończenie.)

Znaczenie oświaty w stósunku do narodowości ma ten błogi skutek, że lud oświecony przestanie wielbić kulturę niemiecką i schylać czoło przed mniemaną wyższością niemczyzny, a za to silniej przywiąże się i pokocha język, zwyczaje i obyczaje ojczyste. Tu na obczyźnie, gdzie siedzimy jakby w jednej wielkiej fabryce, bo kopalnie, huty, wszelakie fabryki i warsztaty ciągną się wieńcem przez powiaty, tu gdzie spojrzysz to zobaczysz kominy fabryk, gdzie się ruszysz łoskot i gwar fabryczny słychać, lud oszołomiony bogactwem i potęgą Niemców myśli nieraz, że to naród największy, najpotężniejszy, przed którym Polak tylko z odkrytą głową stać, lub do którego tylko na kolanach czołgać się musi. Błędne pojęcie takie będące wynikiem braku oświaty jest dla odporności narodowej wielkiem niebezpieczeństwem. Wynarodowienie zaczyna się zwykle od drobiazgów obyczajowych i towarzyskich, od chwalenia obcego a pogardzania własnem, od naśladownictwa, które jest po prostu uznaniem obcej wyższości. Niemcy wmówili w siebie i w nas, że są narodem wyższym i my ich pod wielu względami zaczęliśmy naśladować. Nieoświeconemu zdaje się, że „dajcz“ to szczyt chwały, śliczna polska mowa zdaje mu się grubą i nieprzyzwoitą i że „fajniej“ po niemiecku, niż po polsku mówić. Ja zaś myślę, że jeżeli tylu Swiętych, choć się po polsku modlili, między Swiętych policzono, to ta mowa musi stać na równi z innemi w godności i zacności, a jeżeli Najśw. P. Marya jest Królową Korony Polskiej, to polska mowa chyba najmilszą Jej być musi.

O ile pobieżny pogląd na naszą sprawę pozwolił, zdaje mi się dostatecznie wykazałem, że naród nasz, zwłaszcza na obczyźnie, z wielu stron jest zagrożony i narażony na dotkliwe straty, mianowicie ducha i poczucia narodowego. Zdaje mi się także, że dostatecznie wyjaśniłem, iż klęsk i niepowodzeń naszych sprawcą jest brak oświaty. Na zakończenie raz jeszcze tylko przypomnieć mogę, że nad wszystkiemi innemi zadaniami, jakie na nas konieczność obrony nakłada, górować powinna jedna, zasadnicza, przewodnia myśl: **ochrona ludu polskiego od zatraty wiary św. i wynarodowienia, przez oświatę.**

Rząd pruski dążeń naszych ani pragnień podzielać nie może, dobrowolnie nic nam nie da, to pewna, ale przez rozkrzewienie oświaty możemy zmusić naród niemiecki do tego, żeby nie lekceważył naszych praw i zamiarów, żeby, uważając nas nawet za wrogów, szanował nas tak, jak się godnych siebie przeciwników szanuje, żeby czuł w nas tę siłę charakteru, którą sam niezaprzeczenie posiada. Wtedy zyskamy odrazu przewagę moralną, przewagę cywilizacyjną naszych dążeń nad średniowieczną, junkierską duszą Prusaków. Oświata naprawi co z wiekami zaniedbane, obudzi śpiące, otrzeźwi ospałe i powoła do pracy już nie jednostki, ale całe masy narodu. Przez oświatę nauczymy się korzystać z zaniedbanych a istniejących praw na rzecz polskości, nauczymy się twardziej przy nich obstawać i zwyciężać. Niemcy są państwem konstytucyjnem; możemy więc i powinniśmy się domagać równych praw, które nam ustrój państwowy zapewnia, możemy i powinniśmy wyzyskiwać każdy pomyślny dla nas układ warunków politycznych i zbieg okoliczności. Oświata wywoła ruch narodowy, szczerze ludowi przychylny i da nam przyszłości wielką siłę polityczną. Lud polski nie może jeszcze występować zupełnie samodzielnie, ale skoro się wzmocni oświatą i wytworzy własną inteligencyę dążenia ludu popierającą, zacznie wnet wywierać wpływ przyciągający na inne warstwy narodu. Na walkę, która go niechybnie czeka, pójdzie wtenczas lud polski o własnej sile, pod dowództwem własnych wodzów, z wiarą w swoje prawa i w swoją siłę przyrodzoną. Pójdzie i odniesie zwycięztwo. Oświata — że dalej jeszcze jej korzyści wymienię — wytęży nasze siły ku należytemu rozwinięciu handlu i przemysłu, kiedy uprawa roli nie może być jedyną podkładnią naszego bytu ona nauczy nas szukać innych dróg i zdobywać nowe prawa bytu. Ponieważ rząd w pewnym kierunku będzie robił postępy, więc powinniśmy dla tego tem energiczniej dążyć do tego, żeby postęp na rozmaitych polach naszej sprawy te zdobycze rządu pokrył. Społeczeństwo nasze, mające na celu nie zachowanie siebie, ale rozwój pod wszelaką postacią, musi dążyć do tego, aby jak najwcześniej wszelkie pozostające w niem w spoczynku siły i sprężyny złożyły się na jego postęp i rozwój prawidłowy. Warunki obecne, wśród których żyjemy, zapewniają skromnie tylko pojęty rozwój ekonomiczny i obyczajowy, wskutek czego udziałem całej masy narodu staje się straszna nędza materyalna i umysłowa. Dobrobyt zaś materyalny jest pierwszą, najbardziej niezbędną podstawą pomyślnego rozwoju. Materyalny rozwój idzie ręka w rękę z postępem oświaty narodowej, a poczucie narodowe jest wynikiem podniesienia poziomu oświaty. Gdy porośniemy w pierze oświaty, wtedy skrzydła poniosą nas wysoko, a z wysokości tych jasno zobaczymy drogi naszego postępowania. Tam na wysokościach ducha nauczymy się kochać naród i ojczyznę, nauczymy się miłować zwyczaje i obyczaje rodzinne, język ojczysty, tam taka bezgraniczna miłość do mowy polskiej nas ogarnie, że każdy, bez wyjątku każdy najczystszem uczuciem przepełniony głosić będzie:

A jeśli ciebie stłumię w łonie
Ojczysta mowo, to ułomne
Me serce w bólu niech utonie
I niech się kurczy wiarołomne.
Niech ze szpon troska mnie nie puści,
Niech język przyschnie do czeluści
Przy zgonie!

Między krwawemi walkami ojców naszych, a naszą pracą nad podniesieniem oświaty jest ta różnica na korzyść ostatniej, że tamta była w skutkach wątpliwa, a ta jest zupełnie pewną, bo posiada wszelkie rękojmie, że cel, do którego dążymy, zostanie bądź co bądź osiągnięty i błogie dla ojczyzny skutki przyniesie.

Idźmy więc po drodze brukowanej granitem oświaty, inaczej zajdziemy na manowce i potoniemy w bagnie haniebnej obojętności lub pójdziemy na pognój obcych narodowości. Hasło oświaty niech się rozlegnie od wschodu do zachodu, od północy na południe, a jak cień w ślad za niem niech podążą czyny, i aby słowa nie były plewą na wiatr rzuconą, niech je obciążą centnary nauki, bo inaczej:

Schnąć będziem zwolna, niknąć będziem zwolna.
Serca nam zgniją jako trawa polna,
I gorzej jeszcze, bo trawa na błoni
Nie zginie, pókąd nie wyda swej woni,
A my bezczynni, smętni, frasobliwi,
Zejdziem do grobów — przed śmiercią nieżywi.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. wikary Wojciech Ziemann od Królewskiej Kaplicy w Gdańsku przeniesiony do Starogardu a ks. wikary Aug. Hasse ze Starogardu do kościoła św. Jana w Toruniu w miejsce ks. Pawła Schönkiego, który został nauczycielem religii w seminaryum nauczycielskiem w Grudziądzu.

Pączewo. Ks. wikary Józef Szydzik z Oliwy powołany na zastępstwo chorego proboszcza w Pączewie.

Kościerzyna. Kuratorem zakładu Najśw. Maryi Panny w Kościerzynie został mianowany dawniejszy proboszcz kościerski ks. kanonik dr. Aug. Schwanitz w Pelplinie.

Olsztyn. Ksiądz kapelan Antoni Tiętz z Elbląga został mianowany administratorem opróżnionego probostwa w Landsbergu.

Pelplin. W poniedziałek 12 b. m. po zdjęciu olejnego obrazu krużgankowego przedstawiającego ścięcie św. Jana, przy odskrobywaniu tynku odkryto tu znowu starożytny obraz na wschodniej ścianie malowany (tam gdzie wschodni krużganek się styka z południowym). O ile teraz sądzić można — bo całość jeszcze się nie uwydatnia zupełnie — jest główną osobą Pan Jezus ze związanemi rękoma w płaszczu szkarłatnym, a więc „Ecce Homo“ (Oto Człowiek) w wielkich rozmiarach. Niestety głowa tak uszkodzona, że żadne jej rysy nie występują, tylko aureoli otaczającej głowę pozostały ślady. Widać też Aniołów, jakoby trzymali wielką zasłonę. Zapewne to malowanie jest jeszcze starsze niżeli odkryty roku 1881 obraz „al tempera“, który przedstawia Pana Jezusa Ukrzyżowanego a w dolnej części umywanie nóg przez Zbawiciela. A zatem pochodzi może już z początku czternastego stulecia. Znakomitem dziełem sztuki nie jest i ogółowi nie przypada do gustu, ale ma wielką historyczną wartość. — Odkryto też dwa dawniejsze wejścia z wschodniego krużganku: jeden do kapitularza a drugi do tak zwanej patelni (czworobok pod gołem niebem.)

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Pielgrzymki do grobu świętego Wojciecha wychodzić będą parafialne. Poznańskie parafie podobno na 27 kwietnia się wybierają.

W Poznaniu w poniedziałek i wtorek przedstawiono w teatrze polskim „Rok 997“. Obraz dramatyczny w 4 odsłonach napisany przez Józefa z Brzezin (pana Cyryla Danielewskiego). Główną osobą dramatu jest święty Wojciech. Później przedstawią artyści ten obraz w Gnieźnie i w Berlinie, a zapewne potem też w innych miejscowościach. Postać wielkiego Apostoła wyszła z sztuki wielka, świetlana, święta. W pierwszym akcie wprowadza nas autor w okolicę Swiecia. Drugi akt dzieje się w Gnieźnie, trzeci w borach pruskich, gdzie wielu się nawraca, co oburza pogańskich kapłanów i w ostatnim akcie sprowadza męczeństwo. Autor był obecny na pierwszem przedstawieniu. Publiczność darzyła go oklaskami po każdym akcie. Po czwartym akcie zerwała się prawdziwa burza oklasków.

Gniezno. Burmistrzem Gniezna wybrany został jednogłośnie przez radę miejską w miejsce p. Rolla, asesor rejencyjny Schwindt.

Poznań. Kalendarz „Gońca Wielkop.“ na rok 1897 został skonfiskowany z powodu zamieszczonej w nim rozprawki pani Jadwigi Strokowej, poetki i redaktorki „Ludu Polskiego“, o galicyjskiem sokolstwie, oraz wiersza na cześć Tadeusza Kościuszki pod tyt.: „Przysięga“. — Onegdaj pan prokurator Isenbiel wniósł sprawę tę przed pierwszą karną izbę tutejszego sądu ziemiańskiego, skutkiem czego nakładca kalendarza „Gońca Wielkopolskiego“ skazany został na 150 marek kary. Pan prokurator w półgodzinnej przemowie wyłuszczał powody karnego postępowania — i wniósł o 300 marek kary, sędziowie orzekli, że kara pieniężna wynosić ma 150 marek.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Miechowice. W niedzielę pochowano górnika Pawła Switałę, który pracował na kopalni Borsigwerku. Przy ratowaniu ofiar wybuchu, jaki się tamże wydarzył, nałykał się tyle trujących gazów, że wskutek tego zachorował i umarł.

Gliwice. Robotnik kolejowy Kneifel, którego na szosie rybnickiej przejechały dwa wozy, umarł następnej nocy w tutejszym lazarecie miejskim.

Ruda. Hamownik Sojka tuztąd spadł w poniedziałek z siedzenia swego na pociągu towarowym tuż przed stacyą tutejszą na ziemię. Koła ucięły mu obie stopy po nad kostkami. Odstawiono go koleją na stacyę w Zabrzu, a ztamtąd noszami do lazaretu knapszaftowego.

Starawieś. Ks. prałat Strzybny wciąż jeszcze chory. Z rąk mu wprawdzie choroba już wyszła, ale za to wewnętrzne cierpienia się wzmogły. — U pewnego wycuśnika w stajni powstał w niedzielę pożar. Znajdujący się w niej koń ogorzał nieco, ale na szczęście sąsiad spostrzegł zawczasu i ogień zawczasu zagasił.

W Zaborzu, miejscowości liczącej 26,000 polskiej ludności, w głównem ognisku przemysłu węgla górnośląskiego potrzebny jest zaraz kupiec bławatnik Polak-katolik, znający gruntownie swój zawód, z kapitałem zakładowym mniej więcej 3 do 5 tysięcy marek.

Dotychczas składu bławatnego w Zaborzu nie ma, z wyjątkiem jednego składu żydowskiego, który przy handlu kolonialnym, żelaza itd. ma interes łokciowy; publiczność zmuszoną jest do dalszych okolic po zakupna jeździć.

Powodzenie przy obrotności jest zapewnione oraz lokal handlowy w najlepszej części Zaborza zarezerwowany.

Dla lepszego zaprowadzenia interesu wstąpił by niżej podpisany jako wspólnik, który poparcia jak i wszelkich informacyi udzieli bezpłatnie. Adam Tadeusz Hoffman.

Konsum i drogerya w Zaborzu.

Wszelkie inne pisma polskie upraszam uprzejmie o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Racibórz. Ośmnastoletnią dziewczynę, nazwiskiem Klimaszka, ugodził koń kopytem w samo czoło. Prócz ciężkiej rany stwierdził lekarz wstrząśnienie mózgu u dziewczęcia, co może mieć jak najgorsze następstwa.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Oskarżenie przeciw Tauschowi i Lützowowi obejmuje 133 stron i zarzuca: na węgierskie obietnice, ale na to, cośmy sami złotem naszem i rękoma zgotowali; to pewniejsze. Nie dosyć na tem — kończył podskarbi, uśmiechając się — w obozie króla, w jego namiotach, koło jego osoby mamy ludzi; nasze pachołęta, służbę, cudzoziemców kupionych i ponamawianych. Któż wie — dodał — jeśli dla ocalenia zakonu zadać będzie trzeba co w napoju... i na to ręce się znajdą...

Wojsko bez wodza, mąż bez głowy — trupem jest.

Wielki mistrz zadrżał, ale nic nie odpowiedział. Rozmowę przerwano, gdyż komturowie i zakonnicy schodzić się poczynali; posłowie węgierscy, wysłani od cesarza Zygmunta, szli z nimi.

Komturowie, spoglądając po sobie, rozstawili się, a do namiotu weszli Gara i Scibor z Sciborzyc, który, choć zamieszkały na Węgrzech, pochodzenia był polskiego. Mistrz, otoczony komturami, czekał na ich powitanie.

— Przychodzimy — rzekł Garą — skłaniać serca wasze do pokoju.

Wielki mistrz, nie mówiąc słowa, wskazał marszałka zakonu, który wystąpił naprzód.

— Zgodzilibyśmy się na pokój, gdyby go od nas zawczasu zażądano, gdyby Jagiełło, nie na granicy stojąc z wojskami, wymódz go na nas pragnął. Jakże mówić o pokoju, gdy wojna już jest rozpoczęta. Wzajemnych naszych zatargów i sporów nikt nie może rozstrzygnąć, ani próżne słowa, ani choćby cesarska powaga, tylko oręż i wojna.

Gara słuchał tych słów, w pośpiechu i gorąco wyrzeczonych, z widocznym bólem i smutkiem.

— Losy wojny niepewne — rzekł — przyjmijcie pośrednictwo króla rzymskiego; spróbujcie innych środków, nim się odwołacie do oręża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z krzyżackich bojów.

(Ciąg dalszy.)

Lipcowe upały i spieka, które w tym roku zdawały się większe, niż innych lat, wielce pochód utrudniały.

Mdleli ludzie i padały konie od znoju. Zbroi nikt w pochodzie dźwignąć nie mógł, bo żelazo i przez kaftany piekło. Wieszano je więc na koniach, składano na wozy, a innym i suknie ciążyły, i koszuli było zanadto. Gdy się nad wieczorem ukazało jezioro, do onej wody pospieszyło wszystko: konie i ludzie, jak do zbawienia. Tu już samopas iść, ani wyrywać nie godziło się. Krzyżacy w niewielkiej odległości stali nad Drwęcą.

Słońce już zaszło i upał nieco ustawał, gdy nagle krzyk i trąbienie na trwogę cały spoczywający tabor zerwały na nogi. Nikt dobrze nie wiedział, co było przyczyną tego popłochu.

Dopiero po chwili przybieżono dać znać królowi, że Brochocki z innymi, na przednią straż krzyżacką napadłszy, pobił ją, rozpędził, i pięćdziesięciu zbrojnych wziął do niewoli.

Radzono, jak począć należało, bo zwiady doniosły, że Krzyżacy nad Drwęcą przeprawy broniąc, ostrokoły zabili. Postanowiono więc wrócić do Ludborza i ztamtąd próbować wkroczyć, kędy się mniej obrony spodziewano.

W falach jeziora odbijały się gwiazdy, cisza była dokoła uroczysta, a wązki pas ziemi dzielił dwa uśpione obozy, które lada godzina, jak dwa lwy spiąć się miały i walczyć o śmierć lub życie.

*

Po drugiej stronie Drwęcy, na błoniu szerokiem, wspaniały był tabor Krzyżaków. Na uboczu, panując innym, wznosił się namiot wielkiego mistrza, a na nim powiewała chorągiew z krzyżem podwójnym, na innych zaś godła niemieckich książąt, baronów i szlachty, która przybyła na pomoc zakonowi. Nieco opodal wozy z działami leżały, jak wał straszny, paszczami zwrócone ku granicy.

Ponad rzeką widać było brzegi, naprędce obwarowane rozszczepionemi palami, które białym rdzeniem świeciły. Tu chodziły straże, jak na murach zamkowych.

W namiocie mistrza Ulryka, o godzinie rannej, on sam tylko i podskarbi się znajdował. Na twarzy wielkiego mistrza malowały się gniew, zniecierpliwienie i rozdrażnienie. Chodził krokami wielkiemi. Podskarbi stał, wpatrując się w niego.

— Straszą nas potęgą napróżno — mówił Ulryk; — znam ją, nie lękam się jej. Liczbą mnie chcą przerazić: ona tylko popłoch, zamięszanie i ofiary powiększy.

— Tak, i rozegrać się trzeba z nimi — dodał podskarbi.

Zbliżył się do mistrza.

— Mamy słowo uroczyste, iż Czesi bić się nie będą. Chcieliśmy skłonić ich, aby oręż obrócili na Jagiełłę w chwili stanowczej, ale się na to nie zgodzili. Dosyć, że mieczy z pochew nie dobędą.

Potem, zbliżywszy się bardziej jeszcze do ucha wielkiego mistrza, dodał, mrugając:

— Tatarowie pierzchną: wszyscy wodzowie ich kupieni. Z tego kilkadziesiąttysiącznego tłumu noga na placu nie pozostanie. Hasło dane, lewe nasze skrzydło w pogoń tylko poszedłszy, tył królowi zabierze, a z dwóch stron osaczony, zginie marnie.

Podskarbi zatarł ręce.

— Nie rachuję na cesarza Zygmunta, ani

Tauschowi krzywoprzysięztwo, a Lützowowi sfałszowanie dokumentów. Termin przed sądem przysięgłych odbędzie się 24-go maja.

Berlin. Handel z Niemcami. „Post“ donosi, że kupieckie towarzystwa krakowskie, lwowskie i warszawskie postanowiły działać w tym kierunku, żeby kupcy polscy zerwali wszelkie stosunki z niemieckimi firmami. „Post“ przypomina, że podobnym wieściom, rozszerzanym z Warszawy, już zaprzeczono w „Dniewniku Warszawskim“, zapewne za sprawą pewnych kół interesowanych. Opinia polska w „Dniewniku“ nie znajduje wyrazu.

Wedle naszych wiadomości agitacya w tym kierunku właśnie w Warszawie jest najgorętszą.

Handel powinien oczywiście nie ulegać prądom namiętnego wzburzenia chwili, ale pod tym względem właśnie Niemcy dają zły przykład. Nie dziw więc, że bracia nasi i ze swej strony, chcąc dać objaw współczucia wobec hakatystycznych prześladowań polskości.

Grecya. Potyczki nad grecko-turecką granicą należy — pomimo chwilowego spokoju — uważać za przygrywkę do wojny regularnej. Rząd grecki, zwalając odpowiedzialność za ostatnie zajścia na mocarstwa europejskie, oświadcza przez usta samego prezesa ministrów, że wbrew zakazom i protestom będzie zniewolony wojnę wypowiedzieć i to z tej prostej przyczyny, że dla braku pieniędzy nie może dłużej utrzymać tak wielkiej armii. Jeśli więc w kilku dniach ma pozostawić granicę otwartą dla Turków, to woli rozpocząć ryzykowną wojnę. Będzie to krok rozpaczliwy, podyktowany koniecznością. Także Turcy znajdują się w podobnem położeniu.

Z różnych stron.

Bochum. Obrachunek kasowy ogólnego towarzystwa knapszaftowego za rok 1896 wykazuje: Dochód kasy chorych 4,753,580 30 mr., rozchód tejże 4.055.564,77 mr.; dochód kasy pensyjnej 7.563,110.28 m., rozchód 6,598,202,35 mr.; dochód kasy wsparcia na przypadek niezdolności do pracy i na starość 2,711,900,21 m., rozchód 707.385,99 mr. Majątek kasy chorych i pensyjnej wynosił w końcu roku zeszłego 16,511,363,07 mr., kasy wsparcia na przypadek niezdolności do pracy i na starość 10,372,834,81 mr.

Z okolicy Bochum. Siedział sobie mężczyzna w restauracyi przy szklance piwa, a cierpiąc na oczy miał okulary. Do tego samego stołu zasiadło wkrótce trzech mężczyzn, a jeden z nich zapalając cygaro rzekł, wskazując na mężczyznę w okularach: „Temu trzeba wprzód dwa oczy wypalić“. Takie naśmiewanie się z czyjego kalectwa oburzyło wszystkich, którzy to słyszeli i słusznie, gdyż postępowanie takie jest bardzo naganne.

Bottrop. W niedzielę 11 bm. po poł. podczas nabożeństwa dla Polaków wybuchł w zakrystyi mały pożar w szafie. Szkody wynoszą kilka set marek, które pokryte zostały przez kasę zabezpieczenia. Przyczyny pożaru nie zdołano dotąd wykryć.

Gladbeck. Po przyjęciu dzieci do pierwszej Komunii św. w niedzielę po wielkanocy, odprawiane będzie nabożeństwo w sali czeladzi katolickiej i to tak długo, aż nowy kościół zostanie wykończony.

W Kilonii wybuchł w środę strejk czeladników stolarskich, który szerokie już objął koła. Czeladnikom chodzi o powiększenie płacy.

Monachium. W stanie zdrowia księdza Kneippa, który jest obłożnie chory, nastąpiło polepszenie. Niebezpieczeństwo minęło.

Berlin. Pan Edmund Ryger, dyrektor sceny poznańskiej, wybiera się z całą drużyną artystyczną do Berlina, aby w „Reichshallen-Theater“ przy lipskiej ulicy przy Dönhoffsplatz dać szereg przedstawień.

Drezno. † Po długoletniej chorobie umarł w dniu 10 kwietnia w Coswig pod Droznem śp. Władysław Konopacki dawniejszy znany właściciel fabryki papierosów pod firmą B. Weller.

Lwów. Kradzież w kościele. W nocy na poniedziałek dokonano w kościele Ojców Karmelitów we Lwowie śmiałej kradzieży. Złodziej dał się zamknąć w kościele, poczem zabrał około 50 sztuk wotów, składających się ze srebrnych krzyżyków i serc, rozbił dwie puszki, w których było około 12 złr., a wyłamawszy sztaby w drzwiach głównych, wydostał się na ulicę. Szkoda wynosi przeszło 500 złotych reńskich.

Charków. 11 kwietnia wykoleił się pociąg, przybywający z Woroneża do Charkowa. Trzy wozy zdruzgotane. Jeden z urzędników pocztowych zabity, znaczna liczba podróżnych otrzymała rany.

Clermont-Ferant. W jednej z fabryk papieru powstał wybuch, skutkiem którego 30 robotników zostało zabitych, znaczna liczba poranionych. Straty są wielkie.

Paryż. Podczas nabożeństwa w kościele we wsi Brousse pod Castres zapalił się sufit. Ośm osób, 7 kobiet i 1 mężczyzna zostało zabitych, około 30 dziewcząt poranionych. Nieszczęście spowodowały długotrwałe ulewne deszcze.

Uwiadomienie.

Do Katolików Polaków

w dekanatach Bochum i Wattenscheid mieszkających.

Kochani Bracia! Podałem Wam drukowany porządek nabożeństw polskich na cały czas wielkanocny. Dzisiaj niestety muszę Wam oznajmić, że na czas od 14 kwietnia aż do 7 października jestem powołany do polskich robotników i robotnic w Saksonii. Jest tam bowiem bieda duchowa jeszcze większa niż tutaj. Ile można O. Nazaryusz mający przybyć we wielkim tygodniu, będzie się o Was troszczył. Zatem radzę Wam, aby ci, co dosyć umieją po niemiecku, u własnych księży się spowiadali, drudzy zaś do Herne albo do Ueckendorf albo do Riemke się udali, albo (najlepiej w środy i czwartki) do naszych klasztorów w Dortmund, Neviges i Dorsten. Codziennie i w Saksonii o Was pamiętać będę przy każdej Mszy świętej. Zostańcie z Bogiem! Do zobaczenia w październiku!

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

W Bochum słucha ksiądz polski spowiedzi św. w klasztorze w sobotę i w pierwsze święto do południa. W pierwsze święto rano o godzinie w pół do 10-tej będzie w klasztorze Msza święta.

W Altenbochum będzie ksiądz polski od południa w pierwsze święto, aż do południa w drugie święto.

W Hamme będzie ksiądz polski od południa w drugie święto, aż do południa we wtorek.

Nabożeństwo polskie.

W **Castrop** nabożeństwo polskie z kazaniem w pierwsze święto Wielkanocne o godz. 1 po południu.

W drugie święto Wielkanocne kazanie o godz. $3\frac{1}{2}$ po południu.

Od Wielkiej Soboty aż do 21-go kwietnia jestem w Castrop.

O. Korneliusz.

Doniesienia kościelne.

Dnia 18-go kwietnia Wielkanoc. W pierwsze święto z rana od godz. 6-tej sposobność do odprawienia spowiedzi św. wielkanocnej. Po południu punktualnie o godzinie $2\frac{1}{2}$ nabożeństwo uroczyste w kościele Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Po skończonem nabożeństwie na sali zwykłych posiedzeń Towarzystwa „Jedność“ będzie „święconka“.

W drugie święto wielkanocne od godz. 6 z rana spowiedz św. wielkanocna.

W pierwszą niedzielę po Wielkiejnocny, dnia 25 kwietnia nabożeństwo w **Mühlheimie** nad Renem od godz. $3\frac{1}{2}$ po poł. punktualnie.

Z rana od godz. 6 spowiedź św. w **Kolonii.**

Ks. Leichert.

Nabożeństwo polskie.

W Hadmersleben I od 16 do 25 kwietnia.
W Hoetensleben od 15 do 20 maja.
W Hamersleben od 20 do 25 maja.
W Blumenthal I od 16 do 23 kwietnia.
W Wilhelmsburg I od 23 do 29 kwietnia.
W Grünhof od 30 kwietnia do 7 maja.
W Bitterfeld I. od 7 do 14 maja.
W Halle I od 14 do 19 maja
W Stassfurt I od 19 do 26 maja.
W Quedlinburg I od 26 do 29 maja.
W Jena od 6 do 13 maja.
W Apolda od 13 do 20 maja.
W Aschersleben od 20 do 25 maja.
W Hameln I od 25 maja do 4 czerwca.
W Hanower od 4 do 12 czerwca

Nadesłano.

„Biuro ludowe“ w Bochum udzieliło rady bezpłatnej w miesiącu lutym 505 osobom. Na członków dało się wpisać 92, razem jest członków 3359. Jednorazowy wpis kosztuje 50 fen., roczna składka także 50 fen. Za prace piśmienne płaci się 25 fenygów. Na odpowiedź listowną trzeba dołączyć znaczek pocztowy.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci na kwiecień 1897 roku.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się: w lokalu	Wypłaca się: miejscowości	Wypłaca się: dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	23	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	30	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	28	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	23	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Feldhege	Eickel	24	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	22	2
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	28	3
9	Herne	Braun	Herne	24	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	22	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	$1\frac{1}{2}$
12	Hamme	Pöller	Hamme	28	$2\frac{1}{2}$
13	Harpen	D. Hoffmann	Harpen	27	2
14	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
15	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	22	2
16	Langendreer	Leiendecker	Langendreer.	26	3
17	Laer	Wurstdörfer	Laer	27	$1\frac{1}{2}$
18	Riemke	Vorhoff	Riemke	27	$2\frac{1}{2}$
19	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
20	Silschede	Kipper	Silschede	29	2
21	Witten	Aufermann	Witten	26	3
22	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	23	1
23	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	24	$2\frac{1}{2}$
24	Wengern	Steffen	Wengern	29	$1\frac{1}{2}$
25	Werne	Kraney	Werne	30	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	30	$2^{1}/$
15	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	26	9
16	Lütgendortmd.	Schubert	Lütgendrtmd.	23	2
17	Marten	Brand	Marten	24	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Weidenstr. 22.				
1	Bottrop	„Gesellenhaus“	Bottrop	23	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	30	2
3	Buer	Suress	Buer	23	4
4	Braubauerschaft	Henryk Linden	Braubauersch.	28	2
5	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
6	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	27	2
7	Gladbeck	Keul	Gladbeck	29	4
8	Horst	Roose	Horst Emsch.	26	2
9	Herten	Mummenhoff	Herten	29	4
10	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	28	2
11	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	24	2
12	Schalke	Willms	Schalke	22	2
13	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	24	3
14	Wattenscheid L.	Fr. Fichtner	Wattenscheid	27	2
15	Wattenscheid St	Fr. Fichtner	Wattenscheid	30	2
	D. Komisya w Essen, biuro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altendorf n. R	30	$1\frac{1}{4}$
9	Freisenbruch	Vogel	Freisenbruch	30	$2\frac{3}{4}$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3\frac{1}{4}$

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela sie.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Misburgu
podaje do wiadomości, iż dnia 16-go maja obchdzi

3-cią rocznicę istniena swego,

na którą mamy zaszczyt szan. Towarzystwa jako i Rodaków w Misburg i okolicy zamieszkałych jak najuprzejmiej zaprosić. Zabawa odbędzie się na sali p. Oppenborna w Misburg, a będzie połączona z teatrem amatorskim p. t.: „Dzwonek św. Jadwigi". — Towarzystwa, które zaproszenia listowne odebrały, oraz te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały prosimy, aby się stawiły u p. Chojnackiego w Hanowerze (Katholisches Vereinshaus) Bäckerstr., przy kościele św. Klemensa ze swemi chorągwiami, zkąd będzie pochód do kościoła na nabożeństwo. O godzinie 4-tej odjazd do Misburgu, a tam pochód z dworca do lokalu pana Oppenborna z rozwiniętemi chorągwiami. O jak najliczniejszy udział Towarzystw oraz nam życzliwych Rodaków uprasza

Zarząd.

Na kościół w Derne

złożyli pp.:

J. Cichowlas 1 mr., W. Grzegorski 1 mr., A. Jankowski 1 mr., W. Nadobnik 1 mr., J. Perczak 1 mr., R. Walkowiak 50 fen., W. Gaweł 50 fen., St. Taciak 50 fen., St. Błaszak 50 fen., J. Kleszcz 50 fen., A. Łuczak 50 fen., Szcz. Grzegorczyk 50 fen., St. Kowalski 50 fen., J. Sosiński 50 fen., St. Kaźmierczak 50 fen., T. Sosiński 50 fen., J. Krupski 50 fen., J. Czajka 50 fen., J. Mielcarzewicz 50 fen., M. Giezek 50 fen., A. Baumgart 50 fen., Fr. Stęclik 50 fen., M. Koralewski 50 fen, M. Krawczyk 50 fen., Fr. Paczkowski 50 fen., Sz. Polus 50 fen., J. Ratajczak 50 fen., W. Błaszkowski 50 fen., Fr. Konieczny 20 fen., W. Pokraka 20 fen. — Suma 16,90 mr. Powyższe 16,90 mr. zebrane przez p. Cichowlasa otrzymałem.

Derne, 13 marca 1897. **Ks. Ising,** wikary.

Na jubileusz św. Wojciecha

polecamy:

Grób św. Wojciecha i katedra Gnieźnieńska. Przewodnik dla pielgrzymów do Gniezna przybywającvch Cena 20 fen., z przes. 25 fen. więcej.

Książeczka jubileuszowa 997—1897. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Pielgrzymka do grobu św. Wojciecha cudami wsławionego, z rycinami. Cena 15 f., z przes. 20 f.

Swięty Wojciech, patron królestwa polskiego. Cena 30 fen., z przes. 35 feo.

Polecamy też **medaliki i obrazki św. Wojciecha** po różnych cenach.

Adres: „**Wiarus Polski**", **Bochum.**

Wspierajcie przemysł własny.

Pijcie wódki polskie
B. Kasprowicza w Gnieźnie-Gnesen

Aby ułatwić każdemu nabywanie mych sławnych zdrowotnych i czystych, wódek wysyłam paczkę pocztową franko (włącznie z opakowaniem) 3 do 4 butelek za 3, 4 lub 5 marek, stósownie do jakości towaru i wielkości butelek.

Proszę zażądać cennika.

Dom towarów
S. Hohenstein,
Herne, Bahnhofstasse

ofiaruje

Polskie chustki z jedwabiem i bez jedwabiu,
Poznańskie chustki z tureckim brzegiem,
Slązkie chustki w piękne wzory palmowe,
Fartuchy, jedwab w piękne kolorowe wstęgi,
Łóżka z **materacami**, pierze,
Pierze darte, puch podwójnie czyszczony po najtańszych cenach, tylko świeży towar.
Materye na suknie, firanki, powłoki.
Ubrania i spodnie dla panów i chopców po znanych nadzwyczaj tanich cenach, przy wielkim wyborze.

Polska usługa. **Polska usługa.**

Nauka o Szkaplerzach.
Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Skład piwa

założyłem z dniem 1 kwietnia i ofiaruję bardzo dobre piwo dortmundzkie, trzy rodzaje po zwykłych cenach. Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Nadmieniam, iż piwo rozwożę własną formanką, więc na życzenie każdą ilość piwa w dom dostawić mogę.

Teodor Krzeszewski,
Bochum, Hernerstr. 101.

Baczność!

Polecam wyborną **polską kiełbasę,** kiełbaę wątrobianą i krwawą. oraz wszelkie inne gatunki kiełbas i kiszek. Polecam też mięso wołowe, świnie i cielęce po tanich cenach.

Robert Jänsch,
Castrop.

Ważne dla szukających pomieszkania.

Podaje się do wiadomości, iż w Wattenscheid, przy ul. Südstr. nr. 15 mam od 1 maja 3 pomieszkania składające się z 4, 3, 2 izb do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli w tem samem domu mieszkający **Mushof.**

2 domy

są do sprzedania, jeden z nich jes narożny 3-piętrowy zdatny do każdego handlu, blisko kościoła katolickiego i szkoły, blisko apteki, doktora i gospody. Sprzedaż nastąpić ma z wolnej ręki, tanio przy zaliczce 3—4000 marek, drugi dom mieszkalny, a prócz tego miejsce do budowy.

T. Hausa, Bickern,
Carlstrasse 2 i 2a.

Dom kredytowy towarów

(Waaren-Credit Haus)
w Bochum, Buddenbergstr. nr. 8, pierwsze piętro

poleca

do przyjęcia

czarne i kolorowe **materye** na suknie we wielkim wyborze, ubrania do przyjęcia pod łatwemi warunkami spłaty.

Georg Schuster
Weststraße,
Markneukirchen
Nr. 149.

Anerkannt beste und billigste Bezugsquelle für alle Arten
Musikinstrumente, Saiten und Musikwerke.
Streng solide Bedienung. Garantie. Reich illustr. Preisliste gratis und franco.

Genau zu adressiren: **Georg Schuster.**
Genau zu adressiren: **Georg Schuster.**

Georg Schuster.

Narożny dom,

stósowny do handlu,

z cegły, z zajazdem i stajnią, w bardzo ożywionym położeniu w Bochum (w pobliżu dwóch kościołów rynku i szkół) po cenie umiarkowanej, zaraz do sprzedania Do tychczas był tam skład kolonialny i handel tabaki, cygar i piwa. Nadaje się także do handlu łokciowego i restauracyi; ostatnia urzędowo zaznaczona, jako mająca pierwszeństwo. Bliższych wiadomości udzieli **C. Deppe, Bochum,** Beckstr. 3.

Korzyst. sposobność

dla właścicieli handli hurtownych.

Posiadłość **„Dorra"**, Hunscheidsfeld, Wiemelhasen, 2 domy mieszkalne ze stajniami i około morga ziemi, poleca po cenie umiarkowanej i pod warunkami, które łatwo wypełnione być mogą. pełnomocnik **C. Deppe, Bochum,** Beckstr. 3.



Tanio wysyłam każdemu piękne zegarki z polskimi orłami i Matką Boską, Królową korony polskiej. Każdy zegar czysto srebrny, obie kapsułki, rem., cylinder, różnej wielkości, duże i małe, werki dobre, różnego gatunku i dobroci są do nabycia już po 16, 17, 19, 25 do 30 mr., każdy na 10 kamieniach chodzący. Inne zegarki srebrne, złote i niklowe bajecznie tanio. Zegarki tylko obciągane i już uregulowane. 3 lata piśmien. gwarancya. Codziennie przychodzą listy z podziękowaniami. Cennik i darmo.

M. Szczepaniak
w **Kucharkach**
p. Sobótka (Bez. Posen.)

Podziękowanie. Podpisani dziękują niniejszem jaknajuprzejmiej p. Szczepaniakowi w Kucharkach przy Sobótce w Wiel. Ks. Poznańskiem za wyborne zegarki, które z jego składu otrzymali. Rodacy, potrzebujący zegarki mogą z zaufaniem udać się do p. Szczepaniaka, a obsłuży on ich z pewnością tak samo rzetelnie, jak nas.

Z szacunkiem
Marceli Gurzyński, *Jan Baszyński,* *Marcin Grześkowiak,* *Ignacy Florczak,*

Podziękowanie. Od p. Szczepaniaka z Kucharek przy Sobótce sprowadziłem kilka zegarków i budzik, z których zupełnie jestem zadowolony. Z tego powodn mogę Rodakom tylko polecić, aby sobie od p. Szczepaniaka zegarki sprowadzali. Panu zaś Szczepaniakowi za obsłużenie rzetelnym towarem dziękuję niniejszem.

Piotr Karwik z Hörde.

Bracia (Gebrüder) vom Berge,
Langendreer-Bahnhof,
destylay a, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odleżałe cygara po cenach najtańszych.

Bracia Błoch,
Essen, Kastanienallee nr. 85.

Szanownym Rodakom pozwalamy sobie uprzejmie zwrócić uwagę na nasz dobrze urządzony

interes krawiecki.

Wielki wybór w materyach krajowych i zagranicznych.

Pracując długie lata jako pierwsi przykrawacze, jesteśmyw stanie uczynić zadość wszelkim wymaganiom.

Za eleganckie odrobienie i nowy krój gwarantujemy.

W razie potrzeby prosimy nas przez kartę pocztową uwiadomić.

Tanie i ciekawe książki: Płacz Ojców św. 75 fen. Przeraźliwe Echo 60 fen. O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Spiewak 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

„Wiarus Polski" w Bochum, Maltheserstr. 17a.

Wesoły Deklamator.

Zbiór wierszy humorystycznych, fraszek, monologów, komedyjek, anegdotek i przysłów polskich.

Ułożył **Zagłoba.**

Cena **1 markę**, z przes. **1 mr. 20 fenygów.**, z opr. **1 m. 30 fen.**, z przes. **1 mr. 50 fen.**

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Obrazy narodowe

Tadeusza Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.